

Środa

3 lutego 2010

nr 23 (2654 w1) rok 16

ISSN 2080-6744

Nr indeksu 348 066

Nakład 97 316 egz.

DZIENNIK GAZETA PRAWNA



P R A W O

B I Z N E S

P O L I T Y K A

cena 2,60 zł (w tym 7% VAT)

ZDROWIE Handel podrobionymi medykamentami staje się bardziej dochodowy niż narkobiznes

Fałszywe leki zalewają polski rynek

Viagra z gipsu, środek odchudzający na bazie amfetaminy i ziola z ołowiem oferują polscy sprzedawcy sfalszowanych leków.

Na oszustwach zarabiają krocie, bo na tańsze leki chętnych nie brakuje. Tylko w zeszłym roku Służba Celna zarekwirowała podróbki warte niemal 40 tys. euro. A to zaledwie wierzchołek góry lodowej.

Z najnowszych danych Służby Celnej wynika, że w 2009 roku zatrzymano 10,5 tys. sztuk podrobionych medykamentów. – Najczęściej podrabiane są viagra i cialis – mówi rzeczniczka Ministerstwa Finansów Magdalena Kobos.

Z danych policji wynika, że fałszuje się już nie tylko leki stosowane w leczeniu zaburzeń erekcji, ale też sterydy, preparaty odchudzające, a nawet produkty stosowane w leczeniu nowotworów, psychotropy, ale nawet leki kardiologiczne. – Podrabia się już wszystkie droższe preparaty – potwierdza dyrektor Naro-

100 mln zł

tyle rocznie według Światowej Organizacji Zdrowia wydają Polacy na podrobione leki

dowego Instytutu Leków, prof. dr hab. Zbigniew Fijałek.

Wartość towaru zarekwirowanego w 2009 r. przez celników przekroczyła 39 tys. euro. Realna wartość podróbek zalewających polski rynek jest dużo wyższa. Światowa Organizacja Zdrowia podała, że Polacy wydają na podróbki ok. 100 mln zł rocznie. – Interpol ocenia, że jesteśmy krajem wysokiego ryzyka, m.in. ze względu na naszych sąsiadów ze Wschodu. Szacuje się, że nawet 20 proc. leków w tych krajach to podróbki. Ile fałszywych medykamentów jest u nas? Tego nikt nie wie – mówi Fijałek.

Większość fałszywych leków sprzedawana jest na przygranicznych bazarach, w sex shopach, klubach fitness i przede wszystkim w internecie. Tam aż roi się od ogłoszeń o sprzedaży chińskich tradycyjnych ziółek czy leków zarejestrowanych jedynie w Indiach. Te produkty często są reklamowane jako suplementy diety, a w rzeczywistości zawierają szkodliwe substancje chemiczne.

Podróbki są produkowane także w Polsce metodą garażową. Głośnym echem odbiła się sprawa mieszkańca Elku, który zarobił niemal 50 tys. zł na sprzedaży preparatów do leczenia zaburzeń erekcji. Cialis, viagrę i lewitrę, dostępne w Polsce tylko na receptę, sprzedawał przez internet. A robił je z gipsu. – Sęk w tym, że coraz częściej fałszerze sprzedają nie tylko leki z domieszką cementu, cukru pudru czy mąki, mniej groźnej dla potencjalnego klienta. Sprzedają tabletki z niekon-

trolowana ilością substancji czynnych, a nawet z zawartością narkotyków – mówi Adam Linka, rzecznik prasowy Pfizera, producenta viagry.

Choć nie ma u nas oficjalnego rejestru, to lekarze przyznają, że liczba pacjentów, którzy padli ofiarą podróbek leków, jest długa. Ośrodek Monitorowania Niepożądanych Działań Leków CMUJ w Krakowie podaje przykład młodego mężczyzny, który zakupił lek na potencję. Skusiła go cena. Trafiał do szpitala z m.in. zawrotami głowy i dusznościami. Cudem udało się też uratować życie kobiecie, która kupiła chiński preparat wzmacniający. Podstawą jego składu był ołów.

Handel lekami stał się już bardziej lukratywny od narkobiznesu. Kilogram kokainy na czarnym rynku w Europie kosztuje 65 tys. euro, heroiny 50 tys. euro., a kilogram viagry 90 tys. euro.

Barbara Sowa